

„Potok Sztuki” -
Pomorskie
Biennale Sztuki
Młodych Sopot



► Str. 6

Zobacz
czym żyje
Trómiasto



wybrzeże24.pl

AKTYWNE LATO Z **Gokf**
i Energa



► Str. 12

Energa

► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 444 | 01.07.2016 r.

Kłeska samozwańczych elit

Z Krzysztofem Wyszowskim, współzałożycielem Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, współpracownikiem Komitetu Obrony Robotników, Komitetu Samoobrony Społecznej KOR i pisma „Robotnik”, członkiem Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej rozmawia Artur S. Górski

► Str. 3

1 lipca rusza „Krajowa mapa zagrożeń bezpieczeństwa w Polsce”

W budynku Komendy Policji w Gdańsku przy ul. Biskupiej odbyło się spotkanie, podczas którego przedstawione zostały założenia „Krajowej mapy zagrożeń bezpieczeństwa w Polsce”, która ma stać się wspólnym programem oraz bazą danych funkcjonariuszy policji i mieszkańców.

► Str. 5

71 urodziny „Radia Gdańsk”

24 czerwca w studiu koncertowym im. Janusza Hajduna odbyła się jubileuszowa gala „Radia Gdańsk”. Podczas uroczystości wręczone zostały nagrody „Radiowej Osobowości Roku” oraz „Bursztynowe Mikrofony”.

► Str. 8

„Wilki” roszarpały resztki gdańskich nadziei

Trwa fatalna seria gdańskich żużlowców w meczach wyjazdowych. Podopieczni Grzegorza Dzikowskiego przegrali w Krośnie z KSM 40:50 i wrócili do Gdańska z pustymi rękami. W niedzielę, godz. 17.00, gdańszczanie na swoim torze zmierzą się ze Speedway Wandą Instal Kraków.

► Str. 10

Pomorska lekkoatletyka ma się dobrze

Rozmowa z Markiem Fostiakiem, prezesem Pomorskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki

► Str. 11

Rodzinny pingpong na koniec roku szkolnego

16 duetów rodzinnych wzięło udział w pierwszym Turnieju Drużyn Rodzinnych rozegranym w hali MRKS na Zaspie.

► Str. 11

POdwyżka Cena luksusu?



Od dziś, 1 lipca, 3,20 zł za wejście do tramwaju w Gdańsku. ► Kraków wprowadza bezpłatną komunikację dla uczniów podstawówek. ► Gdańsk eksponuje dotacje i koszty. ► Spółka miejska ZKM zajmuje się sponsoringiem. ► Trzy lata temu SLD proponowało wprowadzenie bezpłatnej komunikacji.

► Str. 4

F(ig)raszka

Chłopcy Biało-Czerwoni
Zwycięstwo jest jak na dłoni
Cała Polska w Was wierzy
Szacun się wam należy
Nasza duma wasz talent
Walczycie po prostu
wspaniale

Liczba

270 tys. zł
nagroda dla Agnieszki Radwańskiej
za wygraną w I rundzie
Wimbledonu

159,90 zł
cena koszulki reprezentacji Polski,
którą prezydentowi Gdańska
(roczny dochód - 300 tys. zł) kupił
urząd miejski, ustaliło trójmiasto.pl

20

tylę, spośród 5673 wniosków
o podstuch w 2015, sądy uznały za
niezasadnione

Cytat tygodnia

- Ameryka jest potęgą, Rosja się zbroi, Chiny też są niesamowicie silne. Jeśli mamy coś znaczyć na świecie, musimy stworzyć silną Europę. To dobry czas na opamiętanie(...) Ci którzy namówili Brytyjczyków do wyjścia nie mają nic do zaproponowania oprócz zakazu wjazdu dla imigrantów - **prof. Andrzej STĘPNIAK**, b. kandydat PSL do Parlamentu Europejskiego i Sejmu, kierownik Ośrodka Badań Integracji Europejskiej UG

- Ta decyzja Brytyjczyków spowoduje ruchy górotworów, będziemy mieli do czynienia z bardzo ważnymi i poważnymi procesami(...) Bruksela powinna przestać sobie wyobrażać, że jest super instytucją, wyalienowaną ze świata zewnętrznego i zdolną do sterowania państwami członkowskimi - **Anna FOTYGA**, europosłanka PiS, b. minister spraw zagranicznych. "Rozmowy kontrolowane" - **RADIO GDAŃSK**

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń



Akapił wydawcy

nej opłaty jest zawarty w niej koszt wykonywanej usługi, czy to dotyczy opłaty za upomnienie, instalację przyłącza, czy wywóz śmieci. Nie ma tu

mu gdańszczaninowi, swoje- mu pracodawcy, ok. 9 złotych. Niedbalstwo pana prezydenta w liczeniu własnych mieszkań, oszczędności

w polskiej polityce, pan prezydent może rozpocząć od porządku na własnym biurku - oddać nienależne mu pieniądze niższym warstwom miesz-

9 złotych długu

Zabawne.

Wyjąwszy z kieszeni gdańskich 42 mln złotych ponad rozmiar kosztów, co ujawniła opozycja pisząc do prezydenta, władze miasta udają, że nic się nie stało, a nawet stało się dobrze.

Lgarstwo to jest mało cnotliwe. Istotą konstrukcji praw-

miejsca na rentę komercyjną, która mogłaby być zawarta w cenie usługi.

Pan prezydent Adamowiicz, reprezentujący niewątpliwie górne warstwy mieszczaństwa, oraz jego konserwatywny pomocnik, winni są więc każde-

a może i podatku od nieruchomości, nie jest tu żadnym usprawiedliwieniem. Prezydent ma też bowiem talent kupiecki i potrafi kupić taniej mieszkanie, które sąsiedzi kupują drożej.

Ogłaszając stan wyjątkowy

czeństwa.

9 zł to sporo nie tylko w Rwandzie, gdzie prezydent dostrzegł biedę, której zwalczaniem się dekoruje.

Marek Formela



Sopockie co nieco

w biznesowy romans z samorządowymi władzami zawsze niemal kończy się tak samo. Odwołując się do starego porzekadła: „nie można kasać karmiącej ręki”. Jeśli jest to tylko pewna wstrętność słowna i ostrożność w zachowaniu pewnego dystansu do opisywanego lokalnego świata – to pół biedy. Najczęściej jednak taki romans kończy się nie tylko biznesowym ale i towa-

jąc się ich opublikowania. I dopinali swego!

Oczywiście, nie ma praktycznie możliwości ograniczenia różnego rodzaju finansowego „wsparcia” reklamowego dla mediów przez regionalnych i lokalnych (a czasami i centralnych) dysponentów publicznych pieniędzy, ale może warto za to propagować i promować takie wydawnictwa, które nie idą na „układy” i tropią

(łącznie z procesami sądowymi), a „dyscyplinujące” telefony do reklamodawców były na porządku dziennym. Z kolei ktoś, kto w miejskim wydawnictwie chciał opublikować jeden z moich historycznych tekstów, usłyszał ponoć w ratuszu, że moje nazwisko jest na cenzurowanym i nie byłoby dobrze widziane. I nie wiem nawet, czy to rzeczywiście nieformalny „zapis cenzorski” czy tylko

Wolne media?

ma sens, ale kiedyś otworzy drogę do mediów wolnych nie tylko od cenzury, ale również politycznych, ekonomicznych czy obyczajowych wpływów. Dołożyliśmy na pewno swoją niewielką cegiełkę do budowania gmachu wolności słowa. I kiedy ta upragniona wolność w końcu przyszła, nie do końca wiedzieliśmy co z nią zrobić. Cenzurę instytucjonalną zastąpiła autocenzura i wszelkie formy nacisku. Niby wolno pisać dziś o wszystkim i bez żadnych widocznych ograniczeń, a dziennikarze przyczyniali się do spektakularnych upadków wielu osób, a nawet rządów, ale mam wrażenie, że zasada ta jeszcze jakoś się sprawdza w mediach ogólnopolskich, to na poziomie lokalnym bywa już trochę inaczej. Nie ma na potwierdzenie swojej tezy żadnych wiarygodnych badań, bo też chyba nikt nie byłby ich w stanie realnie przeprowadzić. Ale mam nieodparte wrażenie, że poziom uzależnienia lokalnych mediów w ostatnich latach znacznie wzrósł. Jeśli jednak zarobki dziennikarzy i sukces komercyjny lokalnej gazety, radia czy portalu uzależniony jest – od wpływów reklamowych, to uwikłanie się wydawcy

ryzyskim układem, który przynosi wymierne profity obu stronom. Oczywiście, im silniejszy jest medialny partner (telewizja, radio, tygodnik, dziennik, portal), tym łatwiej mu bronić swojej niezależności, ale sprawny polityk czy biznesmen ma też swoje własne dojścia i wypróbowane formy wpływu czy nacisku.

Mój przyjaciel, właściciel dużej firmy, twierdzi, że opozycyjna prasa jest potrzebna każdemu, aby można się było w niej przejrzeć, jak w lustrze i wyciągać odpowiednie wnioski. Wygląda na to, że mój przyjaciel jest idealistą, bowiem nie znam wielu osób, które lubią czytać o sobie i swoich działaniach krytyczne opinie. Znam natomiast rzeszę takich, którzy tępią każdą informację, każdego dziennikarza i każde medium, które wypowiada się na ich temat choćby z dyskretną krytyczną nutką. Znam też takich, którzy regularnie wydzwaniają do redaktorów naczelnych (bo nie chcą zniżać się do poziomu szeregowych dziennikarzy) z pretensjami, dotyczącymi tekstów na swój temat. Znam w końcu takich, którzy podrzucali mediom sfałszowane, nieprawdziwe informacje na temat swoich konkurentów (politycznych czy biznesowych), domaga-

wszelkie nieprawidłowości oraz piętnują „sieć uzależnień”, niezależnie od konsekwencji. Nic więc dziwnego, że wiele takich medialnych inicjatyw ma zawsze pod górkę, skoro zdarza się, że lokalny kacyk (lub ktoś w jego imieniu) dociera do reklamodawców, skutecznie zniechęcając ich do współpracy z niesprzyjającym mu pismem.

Patrzę na ten medialny świat dookoła, co nie powinno chyba nikogo specjalnie zdziwić, przez pryzmat mojego rodzinnego miasta. Co jaki czas trafiają do mojej skrzynki pocztowej kolejne urzędowe biuletyny i wydawnictwa, w których główną rolę odgrywa Prezydent Sopotu. Z wiadomych względów nie ma mowy, aby trafiła tam jakaś lyżka dziegciu, bo Sopot to wszak kraina mlekiem i miodem płynąca. Lokalna prasa pełni de facto rolę urzędowej tuby, hojnie wspomaganą reklamami przez miejskie instytucje i spółki. Nie ma tam miejsca na żadne opinie opozycji, bo i po co? Gdzie szukać zatem głosów krytycznych, które opisują rzeczywistość nie pod urzędowe dyktando? Przeciwno opozycyjnemu tygodnikowi „Riviera”, wyciągano tu przecież największe armaty

urzędowy lęk przed jakimiś nieokreślonymi konsekwencjami. „Riviera” już dziś nie wychodzi, ale mieszkańcy powinni mieć możliwość poznania również tych krytycznych opinii, dotyczących różnych miejskich spraw. „Gazeta Gdańska” okazuje się takim miejscem, którego gospodarze jakoś nie boją się jednak ewentualnych konsekwencji gniewu lokalnych włodarzy, w związku z czym z chęcią przyjąłem zaproszenie na cotygodniowe spotkania na tych łamach z jej czytelnikami.

A tak przy okazji - może warto pomyśleć nie tylko o symbolicznych nagrodach i wyróżnieniach dla lokalnych mediów (jakie zdarzyło się otrzymać wspomnianej „Rivierze”), ale o jakiejś zorganizowanej formie wspierania autentycznie niezależnych mediów, nie uwieszonych u żadnej klamki, bowiem mają one stosunkowo małe możliwości pozyskania funduszy na swój rozwój i działalność. A pełnią one przecież w każdym demokratycznym państwie niezwykle ważną rolę. Tylko czy wszyscy na pewno chcą to zrozumieć?

Wojciech Fulek

Personalia



✓ "Pracodawcy Pomorza" wybrali nowe władze. Dotychczasowy prezes zarządu, **Zbigniew Canowiecki (na zdj.)**, objął reprezentacyjną funkcję prezydenta organizacji, co lepiej ozdabia, a mniej administracyjnie uwiera. Nowym prezesem został natomiast, związany dotychczas z "Łączpolem", **Jerzy Jerkiewicz**, a wśród szesciu wiceprezesów wiele znanych postaci pomorskiej gospodarki: **Tomasz Balcerowski**, **Szymon Faliszewski**, **Maciej Grabski**, **Lidia Kodłubańska**, **Andrzej Pastuszka** i **Wojciech Szczepański**. Skład zarządu uzupełniają: **Tomasz Limon** - sekretarz i **Julian Zieliński** - skarbnik. "Pracodawcy Pomorza" to największa taka organizacja przedsiębiorców w regionie, skupiająca ok. 700 firm.

✓ Dr **Mirosław Czapiewski**, decyzją Senatu UG, będzie nowym kanclerzem Uniwersytetu Gdańskiego. Obejmie swoją funkcję we wrześniu zastępując prof. **Jerzego Gwizdałę**, nowego rektora uczelni. Nowy kanclerz jest absolwentem Wydziału Ekonomiki Produkcji Uniwersytetu Gdańskiego, pracuje w wydziale zarządzania, w zakładzie strategii. Ma także duże doświadczenie praktyczne w działalności gospodarczej, był m.in. w zarządzie Rafinerii Gdańskiej SA w l. 2000-2002, przez wiele lat związany z koncernem Energa SA, był m.in. dyrektorem zarządzającym, szefem rady nadzorczej Energi Operator. Jest także mediatorem, ma bogate doświadczenie w skutecznym rozwiązywaniu sporów.

✓ Jubileusz 70-lecia Sopockiego Ośrodka Badań Ekonomicznych świętowano, z inicjatywy Stowarzyszenia Absolwentów Wyższej Szkoły Handlu Sopockiego w Sopocie, WSE w Sopocie, wydziałów ekonomicznych UG. Ponad 400 absolwentów witali jego prezes **Romuald Meyer** i rektor prof. **Bernard Lammek**. Wśród gości m.in. b. prezydent **Aleksander Kwaśniewski**, b. komisarz, europoseł **Janusz Lewandowski**, b. ambasador w Rosji **Stanisław Ciosek**, posłanki **Dorota Arciszewska** i **Joanna Senyszyn**, b. członek RPP, **Dariusz Filar**, dziekan wydziałów zarządzania i ekonomicznego - **Jerzy Bieliński** i **Krzysztof Dobrowolski**. W panelu absolwentów, prowadzonym przez D. Filara, dyskutowali m.in. znani pomorscy przedsiębiorcy: **Ewa Wygza**, **Tomasz Kłoskowski**, **Janusz Jaroński**, **Roman Kinda**. **A. Kwaśniewski** - "po praktyce w oddziale Banku Handlowego w Gdyni zdecydowałem, że wolę politykę niż akredytywy" - i **J.K. Bielecki** podkreślali wpływ absolwentów ekonomii UG na zmiany w Polsce i sytuację polityczno-gospodarczą. Obaj ze spółdzielczych mieszkań w blokach przeniesli się do rezydencji, co życie z polityką uczyniło znośnym.

Kłeska samozwańczych elit

Z Krzysztofem Wyszkowskim, współzałożycielem Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, współpracownikiem Komitetu Obrony Robotników, Komitetu Samoobrony Społecznej KOR i pisma „Robotnik”, członkiem Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej rozmawia Artur S. Górski



- Rok 1976 był dla opozycji o rodowdzie marksistowskim, tzw. rewizjonistów, mitem założycielskim opozycyjności wobec systemu. Z buntu robotników Radomia, Płocka i Ursusa zrodził się Komitet Obrony Robotników i Wolne Związki Zawodowe. Według tego mitu Jacek Kuroń miał być największym i głównym opozycjonistą. Czy konieczna jest weryfikacja najnowszej historii, by - jak pan to mówił ostatnio w mediach - można było o historii Polski mówić szczerze, otwarcie, uczciwie?

- Nie mówmy o weryfikacji historii, ale o przywracaniu proporcji. Niewątpliwie Jacek Kuroń odebrał bardzo ważną rolę. Dzięki przywilejowi, którym z jakichś względów obdarzyła go ówczesna władza, jemu telefonu nie wyłączano. Większość działaczy udzielających pomocy robotnikom i angażujących się w pomoc po wystąpieniach w Radomiu i Ursusie, jak na przykład Antoni Macierewicz, nie miała telefonu. Oni nie mieli możliwości łączenia się z Radem Wolna Europa, z przyjaciółmi z Francji, z Anglii. Jacek Kuroń stał się więc najgłośniejszym przedstawicielem KOR. Co nie musi oznaczać, że był najbardziej zasłużonym. Mówię więc o sprostowaniu.

- Sprostowaniu dominującej wersji historii?

- Według pookrągłostołowej propagandy ludzi, którzy nie uczestniczyli w Okrągłym Stole należało „wygumko-

wać”. Zostali oni jakby wycięci z fotografii. Według bolszewickiego wzorca pisania historii na nawo. Okazało się więc, że jednym z założycieli KOR był Adam Michnik, który w tym czasie był za granicą. To pokazuje skalę uzurpacji.

- Dzisiaj to się nie zdarza?

- Ostatnio, w Sejmie, przedstawiając kandydatów do Kolegium IPN, wymieniano człowieka bez wątplenia zasłużonego w walce z komunizmem - Henia Wujca, jako współzałożyciela Wolnych Związków Zawodowych...

- Był nim nieobecny w zbiorowej pamięci Kazimierz Świątoń...

- Ta mania forsowania na siłę twórczej roli Michnika i jego otoczenia, unieważniając rolę innych, było cechą epoki, która - mam nadzieję, kończy się.

- Lansowany był krąg „komandosów” z Marca’68, ale przecież Macierewicz i Piotr Naimski są znani. Ba! Są ministrami. O księdzu Kotlarzu, o Wojciechu Ziemińskim słyszał mało kto...

- Oczywiście, że Macierewicz i Naimskiego można zobaczyć w telewizji. Ziemiński, autor „Listu 14”, od 15 lat nie żyje i tylko uczciwi ludzie go wspominają, pamiętają.

- Czytamy w „Gazecie Wyborczej”, że w „historii według PiS” nie widać roli Seweryna Blumsztajna, Andrzeja Celińskiego, Mirosława Chojeckiego, Adama Michnika, jest tylko Macierewicz i Naimski. Ma

w tym pomagać Krzysztof Wyszkowski...

- Nie zaprzeczam zasługom Kuronia we wczesnym okresie. Później z antykomunistycznego i niepodległościowego buntu usiłował on zrobić narzędzie do naprawy socjalizmu, jakiś rodzaj powrotu do Października’56. To było intelektualne oszustwo. Początkowo tego nie podejrzewałem. Wiedziałem, że Kuroń był stalinowcem (był założycielem Czerwonego Harcerstwa, tzw. Kręgu Wolterowskiego - od gen. Świerczewskiego „Waltera”, wzorowanego na pedagogice Antona Makarenki; byli w nim m.in. Adam Michnik, Seweryn Blumsztajn, Jan Lityński, Józef Chajna, Józef Dajczgiewand, Andrzej Seweryn - dop. red.) ale przejrzał na oczy. Okazało się, że „Walterowcy” nie wyzwolili się z uwielbienia dla rewolucji. Uważali, że to stalinizm był zły, a nie cały system sowiecki. Była wśród nich moda na Dubčeka, że Polska czeka na swego Dubčeka (Alexander Dubček, I sekretarz KC KPCz, realizował do sierpnia 1968 roku politykę określaną jako Praska Wiosna - dop. red.). To były bzdury. Prezentowanie Kuronia, jako tego, który wymyślił „Solidarność” brzmi jak opowieści o wiecznym żywym Leninie. Michnik snuł teorie ewolucjonistyczne, warunkowane skierowaniem środowisk niezależnych ku reformatorskimi kołom w PZPR. „Michnikowy ewolucjonizm” był jedną z przyczyn, dla których założyliśmy Wolne Związki Zawodowe. Są w opracowaniach naukowców opisy działań Michnika wobec WZZ-ów. Gdyby pomyśleć Jacka Kuronia i Michnika wygrały we wrześniu 1980 roku, to „Solidarność” jako jeden związek by nie powstała. Nikt się do tych rewelacji ogłoszonych chociażby przez profesora Sławomira Cenciekiewicza nie odniósł, im nie zaprzeczył.

- Znaleźliście się w nieznosnym „Matrixie”?

- Mielśmy odczucie absurdu PRL. Wolne Związki Zawodowe niepokoiły reżim. One były fundamentalnie antykomunistyczne. Powstały związki zawodowe - robotnicze i niezależne od partii. Chodziło nam o prawa pracowników i o gospodarkę na zdrowych zasadach. Może to brzmi dziwnie, ale była to związkowa propozycja sięgnięcia do zasad nowoczesnego kapitalizmu, szanującego pracowników i prawa człowieka.

- Bunt robotników w państwie robotników i chłopów?

- Robotnicy buntowali się przeciwko socjalistycznemu państwu, a partia robotnicza

była z nazwy. Nie chcieliśmy kunktatorskiej gry. Nie było mowy o współistnieniu z systemem.

- W latach 70-tych szczytem marzeń opozycji była „Finlandyzacja”, socjalizm z ludzką twarzą?

- Ludzka twarz socjalizmu nie istnieje. To totalitaryzm. W Niemczech od lat 30-tych też był socjalizm, system ludobójczy. Tak, jak totalitarny i ludobójczy był realny socjalizm w bolszewickiej odmianie. Na dodatek ten drugi zabierał własność prywatną, podstawę wolności, podporządkowując jednostkę państwu, wydzierając z niej duszę. Nawet w Niemczech rządzonych przez NSDAP była jakaś własność prywatna. Nie próbowano „bauerów” zapędzić do kołchozów.

- Prawica została pozbawiona swojej elity przez wyniszczenie w czasie wojny, emigrację, represje powojenne więc naturalne było szukanie dróg buntu wobec systemu w lewicowej myśli, nawet trockistowskiej...

- Być może. Z tym, że polityka lewicy z KSS KOR była zachowawcza wobec systemu komunistycznego. Oni zakładali współzrządzenie fabrykami poprzez rady zakładowe i samorządy pracowników. Byli uwikłani w myślach nie tyle Trockiego, co Gramsciego (Antonio Gramsci, polityk, filozof i teoretyk marksistowski, głoszący m.in., że ruch rewolucyjny nie może się ograniczać do obalenia państwa, musi odnieść zwycięstwo przede wszystkim w dziedzinie wartości, łamiąc intelektualną i kulturalną dominację klasy rządzącej - dop. red.), zakładając, że to oni, widzący siebie jako elitę, mają dowodzić. Tylko owa elita jest jakoby świadoma rzeczywistych interesów klasy robotniczej i postępową więc inni powinni być wyeliminowani z kierowania ruchem robotniczym, któremu mieli przewodzić ci mądrzy, czyli Kuroń i Michnik.

- Jak pokazały wybory z 2015 roku, przemiany społeczne poszły w inną stronę i te elity nie sprawują rządu dusz, poniosły klęskę. Z kolei 24 czerwca Brytyjczycy w demokracji bezpośredniej zdecydowali o „Brexicie”. Elity zawiadły. Czy Donald Tusk powinien podać się do dymisji?

- Oczywiście. Obowiązkiem Tuska, przewodniczącego Rady Europejskiej, było dbanie o spójność Unii Europejskiej. On tej spójności nie utrzymał więc się nie nadaje. Jest współodpowiedzialny za to, że z Unii zrobiono pokrakę, której Europejczycy nie chcą, z którą obywatele nie mają związku. Całe kierownictwo unijne powinno podać

się do dymisji. Obywatele mają poczucie, że Komisja Europejska to jest tajny twór, skonstruowany pod dyktando elit i grup interesów. Narasta więc tendencja odśrodkowa. Ludzie mówią „takiej Unii nie chcemy”, bo to jest rodzaj obozu, rządowego przez garstkę urzędników, decydujących o naszym losie. Nie mówię o krzywiźnie banana, czy ślimakach jako o rybach...

- Te problemy nie wyszły z dnia na dzień...

- No właśnie, Brytyjczycy od lat argumentowali, że nie godzą się na dyktat, że Komisja Europejska sięga za daleko. Mówili eurokratom „spróbujcie się ograniczyć”, szanujcie naszą suwerenność, Kierownictwo Unii nie chciało słuchać więc się dowiedziało, że ludzie nie chcą wtrącania się w życie prywatne, propagowania genderyzmu, absurdów, z którymi się nie zgadzają.

- Donald Tusk zostawił PO i rząd by robić karierę...

- Tusk jest bardzo dobrze opłacanym, ale zwykłym urzędnikiem, prawie pacholkiem Angeli Merkel. Skompromitował się. Nie nadaje się do sprawowanej funkcji jako człowiek na twarde czasy. Czym prędzej powinien odejść.

- Jednak stał się wpływowym politykiem. Tusk jest zaufa-

nym człowiekiem Berlina w Brukseli?

- Myślę, iż warto by IPN przeanalizował okres transformacji ustrojowej do połowy lat 90-tych. To może przynieść bardzo interesujące odkrycia co do przeszłości i sposobu, w jaki tacy ludzie znaleźli się w polityce. To nie było tak, że oto genialny Tusk, charyzmatyczny przywódca, zrobił takie wrażenie, że wszyscy uznali - „Wodzu, prowadź!”. On był przeciętny. Tusk wybił się w dziwnych okolicznościach, w dziwnym otoczeniu.

- W tym otoczeniu był Andrzej Olechowski, Paweł Piskorski, aspirował do niego lub opowiadał o nim Gromosław Czempiński...

- Czempiński to człowiek służb, który organizował powstawanie partii politycznych. Paweł Piskorski mówił o tym, że Tusk był finansowany przez służby zagraniczne więc musi pozostać dyspozycyjny. Piskorski był człowiekiem ze środka Kongresu Liberalistów. Pieniądzy przecież nie nosili do Kongresu politycy CDU. Postać Andrzeja Olechowskiego, który współtworzył PO, też jest interesująca. Może być jeszcze wiele ciekawych odkryć bo już przestaje działać system zdominowany przez układ polityczno-biznesowy.

PROMEDICA24 Gdańsk - tel. 509 892 777
Gdynia - tel. 517 197 658

PRACUJ JAKO OPIEKUN
W ANGII/NIEMCZECH

Nauč się z nami języka niemieckiego i pracuj w zawodzie Opiekuna Osób Starszych w Niemczech.
Zapisy na kurs w Gdańsku, Gdyni i Wejherowie

MAXMED
www.maxmed.pl

AZBEST

• USUWANIE
• TRANSPORT
• UTYLIZACJA

Orle, ul. Pomorska 49
tel. kom. 602 459 852
tel./fax 58 671 48 82

Z ULOTKĄ 10% RABATU!

Decyzją Rady Miasta Gdańska od 1 lipca ceny biletów komunikacji miejskiej w Gdańsku zostaną podniesione. Za bilety jednorazowe na linie zwykłe podróżni będą musieli zapłacić 3,20 za bilet normalny (było 3 zł) oraz 1,60 zł za bilet ulgowy (było 1,50 zł). Taka sama podwyżka, o 20 i 10 gr, będzie obowiązywała również bilety na linie nocne, pospieszne i specjalne – nowe ceny to 4,20 zł i 2,10 zł. O tyle samo podróżują także bilety czasowe – od 1 lipca bilety godzinne na linie zwykłe będą kosztowały 3,80 zł za normalny i 1,90 zł za ulgowy, zaś bilety godzinne na linie nocne, pospieszne i specjalne podróżują do 4,80 zł i 2,40 zł. Wzrosną też ceny biletów dobowych: było 12 zł i 6 zł, będzie 13 zł i 6,50 zł. Podwyżka nie ominie także biletów okresowych, choć ich podwyżka będzie stosunkowo niższa, niż biletów jednorazowych. Bilety 30-dniowe lub miesięczne będą kosztowały: normalny o 2 zł więcej, ulgowy o 1 zł więcej. Podniesione zostaną również ceny biletów semestralnych przeznaczonych dla dzieci, uczniów i studentów. Od lipca za 4-miesięczny bilet trzeba będzie zapłacić o 4 zł więcej, zaś za 5-miesięczny o 5 zł więcej.

– Od 2011 roku wskaźnik inflacji wyniósł 3,7 procenta i już sam ten wskaźnik inflacji uzasadnia aktualizację cen, ale oczywiście to nie jedyny powód. Od 2005 roku wskaźnik pokrycia przychodami z biletów kosztów funkcjonowania komunikacji publicznej w Gdańsku zmalał z poziomu 65 procent do poziomu około 50 procent w ostatnich latach. Wynika to z konkretnej pracy inwestycyjnej miasta na rzecz poprawy oferty komunikacyjnej miasta – powiedział podczas majowej sesji RMG wiceprezydent **Piotr Grzelak**. – Powstają nowe linie tramwajowe, powstaje nowa sieć komunikacyjna jeśli chodzi o autobusy. Realizujemy inwestycje, żeby gdańszczanie przesiadali się na komunikację publiczną – tramwaj na Piecki-Migowo, budowana linia w kierunku pętli Hawla. Jeśli chodzi o inwestycje Urzędu Marszałkowskiego, Pomorska Kolej Metropolitalna, to też pojawiają się z tym związane nowe koszty. Koszt obsłużenia tych nowych linii i koszt funkcjonowania komunikacji publicznej w Gdańsku od 2011 roku wzrósł o 40 mln zł.

Piotr Grzelak stwierdził, że podwyższenie jakości usług transportu miejskiego, poprzez zakup nowego taboru oraz otwarcie nowych połączeń, wystarczająco zachęci gdańszczan do korzystania z tramwajów i autobusów.

Radni PiS starali się przekonać, że wzrost cen nie poprawia atrakcyjności oferty komunikacji publicznej w Gdańsku, a wręcz przeciwnie.

Podwyżka Cena luksusu?

Od dziś, 1 lipca, 3,20 zł za wejście do tramwaju w Gdańsku. ▶ Kraków wprowadza bezpłatną komunikację dla uczniów podstawówek. ▶ Gdańsk eksponuje dotacje i koszty. ▶ Spółka miejska ZKM zajmuje się sponsoringiem.



– Przychody z biletów wzrosły, ale i koszty wzrosły. Od 2011 roku były to koszty na poziomie 244 milionów złotych, teraz to jest 285 milionów złotych. Przychody z biletów w tym czasie wzrosły o 25 milionów złotych, czyli, jak sobie policzymy, to brakuje dodatkowych 15 milionów złotych od 2011 roku – odpowiedział wiceprezydent Grzelak. – Chcemy podnosić jakość komunikacji publicznej w Gdańsku, chcemy rozwijać linie tramwajowe na Gdańsku Południe, chcemy zwiększać tę ofertę i to też kosztuje. Na to potrzebujemy dodatkowych środków, ale przez to pasażerów będzie, naszym zdaniem, zdecydowanie więcej, po poczynionych inwestycjach.

Grzelak podał także przykład Tallina, jako miasta, w którym wprowadzono bezpłatną komunikację miejską. W pierwszym roku korzystanie z transportu publicznego wzrosło o 5%, w roku następnym wróciło do poprzedniego stanu, zaś infrastruktura jest w złym stanie.

– Nie można być za tą propozycją, którą Państwo przedstawiliście, podwyżki cen biletów, dopóty dopóki nie usłyszymy przekonujących informacji na temat tego jak Państwo poczyniliście wszelkie starania w celu obniżenia kosztów. Jeżeli Państwo prze-

konacie co do tego, że koszty zostały zracjonalizowane i obniżone wszędzie, gdzie się da, a mimo to istnieje taka potrzeba podwyżki, można wówczas to rozważyć – powiedział radny **Jerzy Milewski**.

Ostatecznie uchwała dotycząca podwyżki cen biletów została podjęta stosunkiem głosów: 19 za i 10 przeciw. „Gazeta Gdańska” postanowiła bliżej przyjrzeć się sprawozdaniom finansowym Zakładu Komunikacji Miejskiej. Nie był jeszcze dostępny bilans finansowy za rok 2015.

– Sprawozdanie za 2015 rok zostało niedawno złożone do rejestracji w KRS, stąd jeszcze nie ukazało się w Monitorze Polskim B – poinformowała „Gazetę Gdańską” **Alicja Mongird**, rzecznik prasowy ZKM.

Prześledziliśmy sprawozdanie z roku 2014, które wykazało przychody finansowe w wysokości 245 836 646 zł, gdzie zysk ze sprzedaży wyniósł 14 382 435 zł. Ponadto pozostałe przychody operacyjne wyniosły 11 775 262 zł, a przychody finansowe 2 932 806 zł. Koszty działalności operacyjnej wyniosły 231 454 211 zł, natomiast pozostałe koszty operacyjne to kwota 11 706 628 zł, zaś koszty finansowe – 11 194 226 zł. Koszty związane z tzw. reprezentacją ZKM-u wyniosły w 2014 roku ponad 84 tys. zł.

Po odliczeniu podatku dochodowego ZKM zanotował zysk w wysokości 4 550 745 zł. Wspólnikami ZKM są Gmina Miasta Gdańska oraz Zgromadzenie Wspólników reprezentowane przez prezydenta Gdańska. Przewodniczącą Rady Nadzorczej jest Teresa Blacharska – skarbnik miasta Gdańska. W 2014 roku koszty na wynagrodzenia, łącznie z wynagrodzeniem z zysku, wypłacone zarządowi wyniosły 802 588 zł, zaś radzie nadzorczej 108 728 zł.

Podczas sesji Rady Miasta Gdańska, która odbyła się 31 maja 2016 roku przewodniczący Bogdan Oleśzek zapytał wiceprezydenta Grzelaka ile miasto dopłaca do transportu publicznego (ogółem).

– Dzisiaj dopłacamy około 140 milionów złotych – odpowiedział Piotr Grzelak.

A co z pomysłem bezpłatnej komunikacji miejskiej w Gdańsku? W ostatnich latach pojawiało się wiele akcji i happeningów, które miały propagować tę ideę. Jedno z takich wydarzeń odbyło się 1 maja 2013 roku, gdy gdański SLD wynajął autobus od ZKM-u i wioził pasażerów do różnych atrakcyjnych punktów Gdańska. Spotkało się to z aprobatą mieszkańców, jednak władze miasta były sceptyczne, gdyż, ich zdaniem, bezpłatna komunikacja

za bardzo nadwyrężyłaby budżet Gdańska.

– Idea bezpłatnej komunikacji którą SLD zaproponował kilka lat temu, to jest propozycja rozmowy o społecznym wymiarze samorządu, który pomorskim postliberałom wydaje się niestrawny. To co proponują teraz w Krakowie to jest ten fragment polityki społecznej, który chcieliśmy wyeksponować. To jest szukanie rozwiązań, które zmniejszą bariery komunikacyjne, ograniczą obszary wykluczenia, ale w Gdańsku spółki miejskie to schronisko ekonomiczne dla otoczenia prezydenta – powiedział **Marek Formela**, b. szef gdańskiego Sojuszu.

Obecnie z bezpłatnej komunikacji miejskiej w Gdańsku mogą korzystać m.in. inwalidi o znacznym stopniu niepełnosprawności, dzieci do lat 4, osoby po 70 r.ż., honorowi dawcy krwi, honorowi obywatele miasta Gdańska, cywilne niewidome ofiary działań wojennych, osoby posiadające „Kartę osoby aktywnie poszukującej pracy”. Czy nie można by poszerzyć tej oferty?

Podczas Dziecięcej Sesji Rady Miasta Gdańska, która odbyła się 1 czerwca 2016 roku, Jakub ze Szkoły Podstawowej nr 19 w swoim wystąpieniu zwrócił się z wnioskiem do RMG, aby

uczniowie szkół podstawowych w Gdańsku mogli korzystać z bezpłatnej komunikacji miejskiej, gdy korzystają z oferty kulturalnej miasta np. kiedy w ramach zajęć jadą komunikacją do muzeum. Radna Wierzbka odpowiedziała, że na razie taka zmiana nie jest możliwa, ale zapowiedziała, że radni pochylą się nad tym postulatem.

Co ciekawe darmowe przejazdy dla uczniów podstawówek wprowadziło niedawno miasto Kraków. Dzieci, na podstawie aktualnej legitymacji szkolnej, od 1 września do 30 czerwca będą mogły poruszać się bezpłatnie komunikacją miejską. Uchwała to projekt radnych klubu PiS w krakowskiej Radzie Miasta. Została ona podjęta stosunkiem głosów: 25 za, 2 przeciw i 11 wstrzymujących.

– Jaki jest efekt bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską dla uczniów szkół podstawowych? Powodujemy zniesienie pewnej odpowiedzialności rodziców za działania uczniów szkół podstawowych, którzy jeszcze są w pewny sposób nieświadomi społecznie, którzy teoretycznie by musieli na przykład zapłacić karę za przejazd bez biletu, który nawet, jeżeli jest symboliczny, no ale jednak jakiś jest i on podlega karze tak jak każdy przejazd bez biletu. Jest to pójdzie jakby w takim pozytywnym kierunku naprzeciw tym oczekiwaniom. Drugi element, który się tutaj pojawia to prostota tego mechanizmu, ukazanie po prostu legitymacji szkolnej ze szkoły na terenie miasta Krakowa, czyli również dojazd do szkół dla tych uczniów, którzy płacą tutaj, który tutaj pobierają naukę i za którymi idzie też subwencja. Kolejny element to jest taki, że bezpłatne przejazdy dla uczniów szkół podstawowych mogą spowodować, zobaczymy jaki będzie efekt, towarzyszenie opiekunów, rodziców w przejazdach, które są już płatne. Czyli jest ten element zachęcający również dla tych, którzy jeżdżą samochodami, bo może się okazać, że łatwiej prościej będzie wsiąść do tramwaju i przejechać razem z dzieckiem na te zajęcia, na te inne dodatkowe obowiązki, które mają dzieci – powiedział podczas marcowej sesji Rady Miasta Krakowa **Włodzimierz Pietrus**, przewodniczący klubu PiS w RMK (dane ze stenogramu sesji).

Czy w Gdańsku kiedyś uda się wprowadzić bezpłatną komunikację miejską chociażby dla uczniów? Nie wiadomo. Warto natomiast śledzić przykład Krakowa i obserwować czy takie rozwiązanie się sprawdziło.

Karolina Rabiej

1 lipca rusza „Krajowa mapa zagrożeń bezpieczeństwa w Polsce”

W budynku Komendy Policji w Gdańsku przy ul. Biskupiej odbyło się spotkanie, podczas którego przedstawione zostały założenia „Krajowej mapy zagrożeń bezpieczeństwa w Polsce”, która ma stać się wspólnym programem oraz bazą danych funkcjonariuszy policji i mieszkańców. Podczas spotkania wręczono także nagrodę „Młody Bohater”, którą, z rąk wiceministra, otrzymał 12-letni Marcel Papke z Białogardu.

Pilotażowy program „Krajowej mapy zagrożeń bezpieczeństwa w Polsce” ruszy 1 lipca na terenie województw pomorskiego i podlaskiego, a także w garnizonie warszawskim. Testowanie potrwa miesiąc, a we wrześniu program zostanie

uruchomiony w całym kraju.

Na początku tego roku w Polsce przeprowadzono około 12 tys. spotkań konsultacyjnych z mieszkańcami, podczas których obywatele mówili o swoich potrzebach w zakresie

bezpieczeństwa, zgłaszali problemy i uwagi z tym związane. Konsultacje społeczne stały się niejako bazą do tworzenia mapy. Podczas spotkań mieszkańcy zgłaszali liczne postulaty, aby przywrócić wcześniej zlikwidowane posterunki policji w ich okolicy.

– Przypomnę, że w latach rządów koalicji PO-PSL, w latach 2008-2015 zlikwidowano w Polsce ponad połowę posterunków policji. Było ich, w grudniu 2007 roku, 817, a 418 z nich zlikwidowano. Przestrzegaliśmy przed tym, jako ówczesna opozycja, wielokrotnie – powiedział **Jarosław Zieliński**.

Wiceminister podkreślił, że było to bardzo złe posunięcie poprzedniej władzy, które znacznie pogorszyło stan bezpieczeństwa w miejscach, gdzie posterunki policji zostały zlikwidowane. Obecnie liczne posterunki zostały zgłoszone do reaktywacji.

„Krajowa mapa zagrożeń bezpieczeństwa” stanie się wspólną bazą danych policji oraz obywateli, będzie pomostem do wymiany informacji między funkcjonariuszami i mieszkańcami. Znajdą się w niej dane ze statystyk policyjnych, a mieszkańcy, poprzez internetową aplikację, będą mieli możliwość zgłoszenia przestępstw, które zaobserwowali w swoim najbliższym otoczeniu – będzie można wybrać obszar, gdzie dane wykroczenie zostało zauważone, a także określić jego charakter za pomocą zaproponowanych, przez twórców aplikacji, kategorii. Zgłoszenia będą weryfikowane przez funkcjonariuszy i jeśli okażą się prawdziwe zostaną dodane do bazy i zaznaczone na mapie. Dzięki temu policjanci zyskają narzędzie wskazujące im miejsca, na które powinni zwrócić szczególną uwagę.

– Będziemy tam gdzie jesteście rzeczywiście potrzebni, a nie tam, gdzie nam się wydaje, że jesteście potrzebni – powiedział **Jarosław Szymczyk**, Komendant Główny Policji.

Mapa stanie się także bardzo pomocna w reaktywacji posterunków policji – dzięki niej widoczne będą punkty newralgiczne, gdzie siedziby policji są potrzebne. Zyskają także mieszkańcy, którzy będą mogli w przystępnej, graficznej formie sprawdzić zagrożenia bezpieczeństwa występujące w ich najbliższej okolicy.

– Nawet najlepiej działająca policja, nawet najsprawniej działająca służba odpowiadająca za bezpieczeństwo, mająca je zapewnić, nie jest w stanie sama tego osiągnąć, jeżeli nie będzie współpracy ze społeczeństwem – powiedział wice-minister Zieliński. – Potrzebna jest akceptacja społeczna dla jej działań, potrzebne jest wsparcie i potrzebna jest wymiana informacji.

Należy pamiętać, że platforma internetowa absolutnie nie zastąpi telefonów alarmowych – będzie ona budowaną stopniowo bazą danych o strukturze i charakterze przestępczości na danym obszarze, narzędziem do zasygnalizowania problemu, a nie miejscem do zgłaszania sytuacji pilnych, które wymagają natychmiastowej interwencji. Wysyłanie zgłoszenia nie można także utożsamiać ze złożeniem zawiadomienia o popełnionym przestępstwie.

Sekretarz stanu opowiedział także o programie „Dzielnicy bliżej nas”, który ma stać się kolejnym etapem budowanie dobrych relacji pomiędzy policją i społeczeństwem.

Spotkanie stało się również okazją do nagrodzenia „Młodego Bohatera” – 12-letniego **Marcela Papke** z Białogardu w powiecie Lęborskim. Chłopiec zauważył leżącego na ulicy mężczyznę, który spadł z roweru. „Młody Bohater” usiłował zatrzymać przejeżdżające samochody. Zatrzymało się dopiero trzecie auto, którego kierowcą był wujek Marcela. Chłopiec podyktował mężczyźnie numer telefonu alarmowego, a dzięki jego interwencji poszkodowany uzyskał pomoc.

– Proszę Państwa, „Młody Bohater”. Gratuluję Tobie szlachetnej postawy. Rodzicom gratuluję takiego syna. Ta młodość to wielka nadzieja dla rodziny i dla Polski. Chcemy takie postawy zauważać, chcemy takie postawy promować, symbolicznie chociaż nagradzać, gdyż ma to wymiar wielostronny, ale zwłaszcza edukacyjny, bo to jest wzór dla innych – powiedział wiceminister Jarosław Zieliński o Marcelu Papke „Młodym Bohaterze”.

Karolina Rabiej



COROLLA
1^{NA ŚWIECIE}

Legenda powraca w nowej odsłonie
Ruszyła przedsprzedaż!

TOYOTA WALDER
www.toyota.gdynia.pl

ul. Oliwska 58
80-209 Chwaszczyno
T +58 520 94 10
toyota@toyota.gdynia.pl

ul. Jana III Sobieskiego 28
84-230 Rumia
T +58 679 49 99
toyota@toyota.rumia.pl



TOYOTA
ALWAYS A BETTER WAY

Największa premiera Toyoty 2016!
Całkowicie nowy model w gamie - niepowtarzalny crossover!

Masz szansę dołączyć do elitarnego grona osób, które zobaczą **Toyotę C-HR** jako pierwsi i jedyni w Polsce!

To właśnie Toyota Walder daje Tobie taką możliwość!
Jesteś zainteresowany nowym modelem?
Chcesz się wyróżnić?
Chcesz zasiąść za kierownicą swojego nowego, wyjątkowego samochodu przed oficjalną premierą w Polsce?

Pomożemy spełnić Twoje marzenia!
Napisz do nas na adres:
chr@toyota.gdynia.pl
Nasz doradca skontaktuje się z Tobą, w celu udzielenia szczegółowych informacji.

Galeria Sztuki Gdańskiej



„Potok Sztuki” - Pomorskie Biennale Sztuki Młodych Sopot

W siedzibie sopockiej firmy NDI SA z Krzysztofem Bielakiem - wiceprezesem zarządu d/s rozwoju i Ryszardem Kowalewskim – prezesem Okręgu Gdańskiego Związku Polskich Artystów Plastyków rozmawia Stanisław Seyfried.

- „Potok Sztuki”, to po piętnastu latach współpracy z ZPAP przy malarskiej Nagrodzie imienia Kazimierza Ostrowskiego, jednej z najważniejszych w Polsce, drugie przedsięwzięcie rozpoczynające nowy etap Waszych wspólnych kontaktów.

Krzysztof Bielak: Nasza współpraca układa się dobrze. Idea nagrody imienia Kazimierza Ostrowskiego zrodziła się dla uhonorowania dorobku twórczego, ale i pewnej postawy artystycznej malarzy mających już za sobą pewien uznany dorobek. Przez te piętnaście lat nagrodzona została cała czołówka polskich twórców od profesor Teresy Pągowskiej do Lecha Majewskiego tegorocznego laureata nagrody przyznanej za nadanie wyjątkowej rangi malarskiej twórczym przez niego obrazom filmowym. Przez te lata dopracowaliśmy się przejrzystej formuły, gdzie my z jednej strony jako sponsor pomagamy zorganizować takie wydarzenie, a związek z drugiej strony nadaje temu

ramy merytoryczne i organizacyjne. Powoływana Kapituła złożona z wielkich osobowości polskiej kultury zawsze w sposób profesjonalny wyłania laureatów. Udaje nam się również nadawać temu wydarzeniu odpowiednią oprawę.

- Skąd zatem pomysł na nowe przedsięwzięcie – „Potok Sztuki”?

Krzysztof Bielak: Poszukiwaliśmy nowej formuły dla artystów młodych, którym ciężko przebić się w konkurencji z twórcami już znanymi, a dobrze układająca się współpraca z gdańskim ZPAP sama wskazała naturalny kierunek myślenia przy doborze partnera, dla takiego wydarzenia. Właściciele firmy NDI - Małgorzata i Jerzy Gajewscy czują sztukę i rozumieją jej potrzeby.

- Kierunek promocji firmy przez sztukę, szczególnie w Sopocie, gdzie znajduje się siedziba firmy ma swoje głębokie uzasadnienie.

Krzysztof Bielak: W działalności firmy liczy się efekt marketingowy. Bardzo ważne dla nas są relacje z inwe-



Krzysztof Bielak, wiceprezes zarządu d/s rozwoju NDI SA oraz Ryszard Kowalewski, prezes Okręgu Gdańskiego ZPAP

storem, gdzie podejmowane są decyzje o dużych wartościach finansowych, a ludzie podejmujący te decyzje bardzo często mają wyrobiony gust estetyczny i artystyczny. Funkcjonowanie w obszarze sztuki i to nie tylko malarstwa, ale również muzyki, teatru czy literatury stwarza doskonałą płaszczyznę komunikowania się, spotkań, rozmów, ale także przenoszenia i utrwalania pewnych idei gospodarczych. Rodzą się nowe potrzeby tworzenia spójnych relacji, nie tylko z partnerem gospodarczym, ale także

z najbliższym otoczeniem. Szczególne znaczenie ma to w Sopocie, gdzie historia malarstwa polskiego, powojenne tradycje „szkoły sopockiej”, a następnie tworzenia sztuki współczesnej są bardzo duże. Korzystamy z tego wszyscy, mamy więc i jakieś obowiązki wobec najbliższego otoczenia. Nie żyjemy na bezludnej wyspie. Te relacje przekładają się później również na ludzi, którzy oczekują czegoś w zamian.

Ryszard Kowalewski: Bardzo nam zależy na tym aby to nowe spojrzenie na mło-

dych profesjonalistów sztuki, którzy nie ukończyli 35 roku życia niosło za sobą nową jakość w zakresie twórczości i konsolidacji młodych twórców. Misją projektu jest przegląd w formule konkursu i prezentacja najbardziej wartościowych zjawisk artystycznych rozpoznawalnych wśród młodego pokolenia. Pokonkursowa wystawa od-

będzie się w Sopocie i wpisze się w bogaty nurt tradycji życia artystycznego miasta. Ten międzypokoleniowy dialog naszego środowiska ZPAP, przypomnę kontynuujemy dzięki takim przedsięwzięciom jak: Nagroda imienia Kazimierza Ostrowskiego, dla żyjących artystów, wystawy „Ocalić od zapomnienia”, dla nieżyjących twórców, i począwszy od tego roku konkursu „Potok Sztuki”, dla artystów do 35 roku życia.

- Gdzie odbędzie się pierwsza prezentacja pokonkursowa „Potoku Sztuki”?

Ryszard Kowalewski: Myślę, że w nowych oryginalnych przestrzeniach dworca kolejowego w Sopocie. Ponownie miasto będzie mogło zaskoczyć swoją dostępnością prezentacji sztuki, a dworzec kolejowy swoimi wielofunkcyjnymi przestrzeniami cały czas otwartymi na nowe pomysły. Na zakończenie przypomnę jeszcze, że do 15 lipca jest czas na zgłaszanie konkursowych prac. Adres: biuro@zpap-gdansk.pl, tel. 58/3016914 i 505487310

zdj. S. Seyfried



Partner
"Galeria Sztuki Gdańskiej"

Prof. Barbara Krupa-Wojciechowska Doctor Honoris Causa GUMed

W Gdańskim Uniwersytecie Medycznym w Sali Atheneum Gedanense Novum im. prof. Olgerda Narkiewicza odbyła się uroczystość nadania tytułu Doctora Honoris Causa prof. Barbarze Krupie-Wojciechowskiej.

Barbara Krupa-Wojciechowska przez 30 lat kierowała Kliniką Nadciśnienia Tętniczego i Diabetologii AMG. Była dyrektorem Instytutu Chorób Wewnętrznych. Przez 3 kadencje pełniła funkcję Rektora Akademii Medycznej w Gdańsku (jedna kadencja z nominacji i dwie z wolnych wyborów). Była aktywną uczestniczką życia politycznego. Członek KC PZPR. Stworzyła szkołę kliniczną nadciśnienia tętni-

czego i diabetologii. Zainicjowała badania prewencji nadciśnienia tętniczego w Polsce. Współorganizowała Polskie Towarzystwo Nadciśnienia Tętniczego, należy do europejskich władz tego towarzystwa. Jest autorką wielu publikacji naukowych oraz książki „Polityka i Medycyna”. Interesuje się malarstwem, posiada olbrzymią wiedzę z zakresu historii malarstwa „szkoły sopockiej”. W swo-

im przemówieniu podczas uroczystości zatytułowanym „Reminiscencje” powiedziała między innymi: „Całe życie zawodowe i polityczne przeżyłam w jednej Uczelni i to z własnego wyboru. Medycyna dawała mi swobodę działania. W przeciwnieństwie do zawodowych polityków, czy dziennikarzy miałam większą swobodę wypowiedzi i możliwość odchodzenia i powrotów do czynnej działalności politycznej. Obserwacja i kontakt z jedną Uczelnią przez przeszło 60 lat wydaje się być interesująca także teraz po zmianie systemu.”

Stanisław Seyfried



MerCo CENOWE INFORMACJE! OD 01.07. DO 14.07.

„MerCo” Spółka z o.o.
80-706 Gdańsk ul. Bajki 8A
NIP 583-30-96-989 REGON 220990877
tel./fax: 58 300 67 57
e-mail: biuro@mercopomorze.pl

Rurka wafłowa z kremem 160g 4 smaki
TAGO 1kg 15,31



2⁴⁵

Francuskie Precle z masłem 158g
TAGO 1kg 22,47



3⁵⁵

M&M's 90g 2 rodzaje
MARS POLSKA
1kg 39,89



3⁵⁹

Batony E.Wedel 36,5 - 45g różne rodzaje
LOTTE WEDEL 1kg 27,78 - 34,25



1²⁵

Galaretki Jolly baby z nadzieniem
Solidarność 1kg COLIAN



14⁹⁹

Delecta Galaretka 75g truskawkowa
BAKALLAND
1kg 11,33



0⁸⁵

Krówki 1kg 3 smaki
POLSKA KRÓWKĄ BIS



13⁹⁹

Ciastka Amerykanki 125g 2 smaki
LOTTE WEDEL 1kg 25,20



3¹⁵

Cukierki Milky Splash 1kg
ROSHEN EUROPE



15⁶⁹

Cukierki z nadzieniem Crazy Bee Frutty 1kg
ROSHEN EUROPE



11³⁵

Lizaki Lolly Pops różne smaki
ROSHEN EUROPE



0²⁰

Chrupki NON STOP 60-70g 5 smaków, Tygryski
plecione 70g TBM SNACKS 1kg 18,43-21,50



1²⁹

Bruschette MARETTI 70g 7 smaków
ITALMEX
1kg 27,00



1⁸⁹

Makaron Międzybrodzki 250g 6 form
MIĘDZYBRODZKIE MAKARONY
1kg 8,36



2⁰⁹

Ciastka belVita 253-300g różne smaki
MONDELEZ 1kg 18,50 - 21,94



5²⁵

Lech Premium Top Grip 4x500ml
butelka zwrotna KOMPANIA
PIWOWARSKA 1L 4,75



9⁴⁹

Fitea 20 x 1,8g 3 rodzaje
POSTI 1kg 115,28



4¹⁵

Herbata zielona liściasta 100g 2 rodzaje
POSTI 1kg 44,90



4⁴⁹

Herbata zielona 20 x 1,5g 2 rodzaje
POSTI 1kg 108,33



3²⁵

Coś na ząb Owsianka 50g różne rodzaje
KUPIEC 1kg 19,80



0⁹⁹

KAMIS Sól i przyprawy w młynku 38 - 90g
6 rodzajów MCCORMICK
1kg 65,44 - 155,00



5⁸⁹

Płatki śniadaniowe 180g 4 rodzaje
CENOS 1kg 12,50



2²⁵

Ryz biały długi 4x100g
CENOS 1kg 4,98



1⁹⁹

Wafelki kukurydziane KUKU 18g 2 smaki
KUPIEC 1kg 55,00



0⁹⁹

Konserwy 110g 8 rodzajów
PROFI 1kg 20,82



2²⁹

Konserwy 400g 4 smaki
AGROVITA 1kg 5,73
ARTETA



2²⁹

Mus owocowy z jogurtem i płatkami
Day Up 120g 2 smaki
ARTETA 1kg 22,42



2⁶⁹

Deserek 125g Bobo Vita 6 smaków
NUTRICIA 1kg 22,32



2⁷⁹

OFERTA WAŻNA JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.

71 urodziny „Radia Gdańsk”

24 czerwca w studiu koncertowym im. Janusza Hajduna odbyła się jubileuszowa gala „Radia Gdańsk”, którą poprowadził Konrad Mielnik – dyrektor artystyczny „Radia Gdańsk”. Podczas uroczystości wręczone zostały nagrody „Radiowej Osobowości Roku”, których laureatami zostali Katarzyna Bellingham oraz Grzegorz Pellowski. Przyznano również „Bursztynowe Mikrofony”, które otrzymali Katarzyna Wietecha, Robert Silski oraz Wojciech Suleciński – pracownicy „Radia Gdańsk”. Laureaci otrzymali statuetki z rąk prezesa „Radia Gdańsk” Andrzeja Liberadzkiego.

– Jesteśmy w niezwykle ciekawym miejscu, bo studio koncertowe imienia Janusza Hajduna to miejsce magiczne. Miejsce niewielkie, ale z wielką historią. Samo imię naszego patrona Janusza Hajduna mówi wiele – powiedział na wstępie Konrad Mielnik.

Wręczenie nagród poprzedziła barwna prezentacja laureatów stylizowana na radiowy serwis informacyjny, który zaprezentował gościom oraz słuchaczom dziennikarz „Radia Gdańsk”, a także zdobywca tegorocznego „Bursztynowego Mikrofonu” – Robert Silski.

Tytuł „Radiowej Osobowości Roku” przyznawany jest przez „Radio Gdańsk” od 19 lat. Otrzymują go osoby, które osiągnęły sukces zawodowy, wyróżniły się osiągnięciami, ze swojej pasji uczyniły sposób na życie, a wszystkim tym dzieliły się ze słuchaczami na antenie „Radia Gdańsk”. Laureatami zostają ludzie różnych profesji i pasji.

Pierwszą laureatką nagrody „Radiowej Osobowości Roku” została Katarzyna Bellingham, która, wraz z Tomaszem Olszewskim, współtworzy program „Ogrodniczka w Radiu Gdańsk”. Katarzyna Bellingham od lat zajmuje się ogrodami i swoją ogromną wiedzą dzieli się ze słuchaczami na antenie radia.

– Dla mnie ta nagroda jest ważna szczególnie dlatego, że jestem z Wrzeszcza, jestem z Gdańska i jako dziecko często przechodziła obok radia

myśląc „mmm radio”, a teraz zaproszono mnie, żeby do tej radiowej rodziny troszeczkę wejść – powiedziała Katarzyna Bellingham.

otrzymuje się w domu. Rodzice zmarli mi bardzo wcześnie, to był rok 1989. Zostałem z czwórką dzieci i firmą sam, nie wiedząc zupełnie,

proceedzi w „Radiu Gdańsk” audycję pt. „Co za historia”. Jest także jednym z prowadzących radiowy program „Komentarze Radia Gdańsk”.

przeszło już 130 audycji o historii, które są w radiowym run-timie i bardzo się cieszę, w imieniu wszystkich moich gości, że udało nam się mó-

rych niewiele osób wie, dlatego tym bardziej dziękuję, że moja praca została dostrzeżona – powiedziała Katarzyna Wietecha.

Trzeci „Bursztynowy Mikrofon” otrzymał Robert Silski, który jest wydawcą i prezerentem serwisów informacyjnych w „Radiu Gdańsk”.

– Swoją przygodę z radiem zaczynałem tyle lat temu, że nie będę teraz próbował się doliczyć ile. To było tak różnie, to radio gdzieś się pojawiało w moim życiu, potem odchodziło, potem znowu wracało, to były przeróżne doświadczenia i w radiu parałem się różnymi rzeczami. A kiedy pięć i pół roku temu trafiłem tu prosto do redakcji informacji to tak naprawdę okazało się, że wszystkie te dotychczasowe doświadczenia mogę sobie między bajki włożyć – powiedział Robert Silski. – Ta redakcja informacji była zawsze jednym z najważniejszych elementów „Radia Gdańsk”. Tu wszystko działało bardzo profesjonalnie, bardzo fachowo. To jest świetnie zorganizowany i sprawnie działający mechanizm, a ja musiałem się w to wszystko jak najzgrabniej wkomponować.

Uroczystość jubileuszu „Radia Gdańsk” uświetnił zespół Tomka Lipińskiego, który, pomimo upału, dał z siebie wszystko na scenie studia koncertowego.

Karolina Rabiej



Laureaci „Bursztynowych Mikrofonów” (od lewej): Katarzyna Wietecha, Wojciech Suleciński, Robert Silski oraz prowadzący galę Konrad Mielnik.

Drugim tytułem „Radiowej Osobowości Roku” został Grzegorz Pellowski – przedsiębiorca, mistrz cukiernictwa i piekarz. Laureat od 2 lat regularnie pojawia się na antenie „Radia Gdańsk”, głównie w audycji „Ludzie i Pieniądze”, i słynie ze swoich ostrych wypowiedzi.

– Te moje wypowiedzi, to moje mądrzenie w radiu nie bierze się znikąd. Chciałbym gorąco podziękować swoim rodzicom, którzy mnie tak wychowali. Ten fundament

w którym kierunku to wszystko pójdzie. Dostałem świetne przygotowanie w domu i to dzisiaj są owoce tego – powiedział Grzegorz Pellowski. „Bursztynowe Mikrofony” są przyznawane przez „Radio Gdańsk” od 21 lat. To wyróżnienia dla pracowników stacji, którzy wykazali się szczególnymi zasługami dla rozwoju radiofonii na Wybrzeżu.

Pierwszym laureatem „Bursztynowego Mikrofonu” został Wojciech Suleciński. Dziennikarz od około 3 lat

Wieloletnia kariera dziennikarska Wojciecha Sulecińskiego zaczęła się od telewizji.

– Po tylu latach uprawiania tego zawodu jestem debutantem w pracy radiowej i muszę powiedzieć, że bardzo się cieszę, że ten debiut został doceniony i, że udało mi się. Gdy dwa i pół roku temu Leszek Parell zaproponował mi prowadzenie tej audycji muszę powiedzieć, że dystans, na który biegłem oceniałem na znacznie krócej, a w międzyczasie zrobiliśmy

wieć o historii w porze największej słuchalności radia i z takim poczuciem, że trafiamy do słuchaczy – powiedział Wojciech Suleciński.

Drugą laureatką „Bursztynowego Mikrofonu” została Katarzyna Wietecha, która od 8 lat zajmuje się marketingiem i reklamą w „Radiu Gdańsk”. Jej specjalnością są tzw. patronaty.

– Mnie z anteny nikt nie zna i chyba nie pozna. Nikt nie zna mojego głosu. Zajmuję się takimi sprawami, o któ-

Kazimierz Koralewski przewodniczącym klubu PiS w Radzie Miasta

23 czerwca odbyło się głosowanie radnych PiS-u, dotyczące wyboru nowego szefa klubu. Spośród dwóch kandydatów wybrany został Kazimierz Koralewski, który zastąpi na stanowisku Grzegorza Strzelczyka. Poprzedni szef klubu Prawa i Sprawiedliwości w RMG zrezygnował ze swojej funkcji po tym, jak został wybrany wiceprezesem Lotos Petrobaltica S.A.

O stanowisko przewodniczącego klubu PiS ubiegało się dwóch kandydatów – Kazimierz Koralewski i Łukasz Hamadyk. W głosowaniu, które ze znaczną przewagą wygrał Koralewski, udział wzięło 9 z 12 radnych PiS-u, 3 było nieobecnych. Ostatecznie nowym szefem klubu został Kazimierz Koralewski.

– Zmiana przewodniczącego wyniknęła z przyczyn formalnych. Przewodniczący, który ustępował, rekomendując mnie, miał na pewno nadzieję na politykę kontynuacji. Przed nami zbliżająca się kampania samorządowa w związku z tym trzeba zaangażować jak najszersze nasze środowisko w analizę stanu miasta. Tych, którzy zgłaszali taką wolę, że mogliby kandydować na prezydenta miasta Gdańska należy także zaangażować w tę pracę po prostu dla weryfikacji. Takich osób jest kilka, więc trzeba się temu przyglądać i to są wyzwania, które stoją

w tej chwili przed radnymi miasta Gdańska, bo na pewno nasze zdanie będzie tutaj wiele wносиło – powiedział „Gazecie Gdańskiej” Kazimierz Koralewski, nowo wybrany przewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miasta Gdańska.

Kazimierz Koralewski jest radnym miejskim od wielu lat. Został wybrany z okręgu wyborczego nr 2 – Śródmieście, Chełm, Ujeścisko-Łostowice. Nowy przewodniczący zasiada w Komisji Rewizyjnej oraz Komisji Polityki Gospodarczej i Morskiej w Radzie Miasta Gdańska. Stanowisko przewodniczącego klubu Prawa i Sprawiedliwości w RMG nie jest dla Kazimierza Koralewskiego nowym doświadczeniem – sprawował już tę funkcję w poprzednich kadencjach.

Karolina Rabiej





**Jeżeli jesteś
OSOBA NIEPEŁNOSPRAWNA,
SZUKASZ STAŁEGO ZATRUDNIENIA
ORAZ STABILNEJ PRACY**

**zadzwoń
pod nr tel. (58) 554 39 76
lub napisz pod adres:
kadry_security@wp.pl**

Kontakt w godzinach 8.00-15.00.

"Wilki" rozszarpały resztki gdańskich nadziei

Trwa fatalna seria gdańskich żużlowców w meczach wyjazdowych. Podopieczni Grzegorza Dzikowskiego przegrali w Krośnie z KSM 40:50 i wrócili do Gdańska z pustymi rękami. W niedzielę, godz. 17.00, gdańszczanie na swoim torze zmierzą się ze Speedway Wandą Instal Kraków.

Przed meczem w Krośnie nie wiadomo było czy pojedzie Oskar Fajfer, który nabawił się urazu w meczu z Polonią Bydgoszcz. Uraz okazał się groźniejszy i najrówniej jeżdżący zawodnik Renault Zdunek Wybrzeże na Podkarpaciu się nie wybrał. Wszyscy spodziewali się, że w przypadku nieobecności Fajfera pod dwójką wystartuje Krzysztof Jabłoński. Jego również zabrakło w Krośnie. Przyczyny nieobecności może być poważniejsza. Klub na razie oficjalnie niczego nie ogłosił, ale bardzo prawdopodobne jest, że Jabłoński w barwach gdańskiej drużyny w tym sezonie już nie pojedzie. To jak na razie nieoficjalne pogłoski.

Mecz zaczął się dla gdańszczan niepomyślnie. Aureliusz Bieliński w wejściu w pierwszy wiraż zahaczył o koło Tomasza Chrzanowskiego i upadł. W powtórzonym starcie najlepiej spod taśmy wyszedł Sundstroem, dla którego był to 50 bieg w barwach Renault Zdunek Wybrzeże, i przez trzy i pół okrążenia skutecznie bronił się przed atakami Siergieja Łogaczowa. Niestety po raz kolejny w ostatnich spotkaniach Szwed popełnił błąd na ostatnim wirażu. Rosjanin zaatakował przy krawężniku i na mecie okazał się minimalnie lepszy. W wyścigu trzecim Renat Gafurow czołgał się przed startem. Piotr Lis przytrzymał kapitana gdańskiej drużyny i puścił taśmę gdy Gafurow musiał na moment stanąć. Gospodarze bez problemu dowieźli do mety 5 punktów. Pierwsza rezerwa tak-

Speedway Wanda Instal Kraków
1. Patrick Hougaard
2. Zbigniew Suchecki
3. Edward Mazur
4. Sam Masters
5. Grzegorz Walasek
7. Eryk Budzyń

Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk
9. Magnus Zetterstroem
10. Oskar Fajfer
11. Renat Gafurow
12. Kamil Brzozowski
13. Linus Sundstroem
15. Dominik Kossakowski

tyczna w gdańskiej drużynie miała miejsce w wyścigu czwartym i gdańszczanie odrobili 2 punkty. Jeszcze lepiej mogło być po biegu 5. Zetterstroem z Sundstroemem wygrali start i jechali po 5 punktów. Niestety na pierwszym wirażu trzeciego okrążenia prowadzący "Zorro" zaliczył niespodziewany uślizg i z 5:1 zrobiło się 3:3.

W biegu dziesiątym Marcin Rempała poradził sobie z Zetterstroemem. Gdański Szwed po biegu miał pretensje do zawodnika KSM i uderzył w parking w kask. Zrobiło się małe zamieszanie i do parkingu udał się arbiter. "Zorro" został ukarany żółtą kartką. W biegu 11 nie popisał się Gafurow, z którym na pierwszym wirażu poradzili sobie Chrzanowski i M. Jabłoński. Przewaga krośnian wzrosła do 6 punktów.

Bieg trzynasty miał być tym, który odwróci losy rywalizacji. Niestety Gafurow z Zetterstroemem fatalnie wyszli spod taśmy i już na pierwszym wirażu przegrywali 1:5. W tym momencie "Wilki" prowadziły 10 punktami i były bliżej punktu bonusowego, bo wygranej mogłby je pozbawić tylko nadzwyczajny pech w postaci dwóch przegranych 0:5.

Przez trzy i pół okrążenia biegu czternastego Kossakowski i Sundstroem jechali na podwójnym prowadzeniu. To jednak nie był szczęśliwy dzień dla gdańskiej drużyny, bo na przedostatniej prostej defekt zanotował Sundstroem i po raz kolejny z 5:1 zrobiło się 3:3. Była jeszcze szansa na zdobycie bonusu, ale ostatni wyścig trzeba było wygrać 5:1. Te nadzieje przysły szybko. Zetterstroem wygrał start i jechał pierwszy, ale ostatni

był Sundstroem, który jeszcze pod koniec pierwszego okrążenia zanotował drugi z rzędu defekt i przegrana bez bonusu stała się faktem.

Mecz w Krośnie po raz kolejny uwiarydlił słabość gdańskiej drużyny w meczach wyjazdowych. Na pewno duży wpływ na wynik miała nieobecność Oskara Fajfera. Trzeba jednak pamiętać, że krośnianie nie mogli skorzystać Daniela Kaczmarka, który występuje na pozycji juniora jako "gość". Nie można mieć zastrzeżeń do Dominika Kossakowskiego i Kamila Brzozowskiego. "Domin" był drugim najsukuteczniejszym zawodnikiem w gdańskiej drużynie i na dystansie nie popełniał błędów. "Brzózka" zdobył może tylko trzy punkty, ale wywalczył je na trasie. Aureliusz Bieliński przejechał na krośnieńskim torze może 50 metrów więc trudno oceniać jego występ. W gdańskiej drużynie można mieć uwagi do liderów, którzy zaliczyli kilka wpadek.

Po przegranej w Krośnie Renault Zdunek Wybrzeże straciło resztki nadziei na włączenie się do walki o finał NICE PLŻ, które i tak przed tym meczem były bardzo niskie.

W niedzielę podopieczni Grzegorza Dzikowskiego będą chcieli po raz kolejny zrehabilitować się przed swoim kibicami. W spotkaniu ze Speedway Wandą Instal Kraków gdańszczanie będą faworytami. Na swoim torze gdańska ekipa jeździ zupełnie inaczej niż na wyjazdach. W pierwszym meczu krakowianie wygrali 49:41 i wydaje się, że podopieczni trenera Dzikowskiego mają duże szanse na wygraną w takich rozmiarach, która dałaby im punkt bonusowy.

Gdańszczanie awizowali prawie taki sam skład jak na mecz w Krośnie. Zmienił się układ par. Najważniejszą informacją dla gdańskich kibiców jest wystawienie pod numerem 10 Oskara Fajfera, którego brak w minioną niedzielę był boleśnie odczuwalny.

Krakowianie również dokonali jednej zmiany w porównaniu do wygranego meczu z Włókniarzem Częstochowa. Za Chrisa Harrisa, który po raz kolejny zawiódł ekipę spod Wawela, pojedzie Zbigniew Suchecki.

Tomasz Łunkiewicz

Siatkarskie terminarze

PlusLiga i OrlenLiga podały terminarze rozgrywek w sezonie 2016/2017.

Panowie zaczną rozgrywki 1 października, a Lotos Trefl w pierwszym meczu zagra przed swoją publicznością z Effectorem Kielce. Panie rywalizację zaczną dwa tygodnie później 15 października. PGE Atom Trefl na inaugurację zagra na wyjeździe z BKS PROFI CREDIT Bielsko-Biała.

PlusLiga

1.10.2016
LOTOS Trefl Gdańsk – Effector Kielce
8.10.2016
MKS Będzin – LOTOS Trefl Gdańsk
15.10.2016
LOTOS Trefl Gdańsk – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle
22.10.2016
Asseco Resovia Rzeszów – LOTOS Trefl Gdańsk
26.10.2016 (środa)
LOTOS Trefl Gdańsk – ESPADON Szczecin
29.10.2016
PGE Skra Belchatów – LOTOS Trefl Gdańsk
5.11.2016
LOTOS Trefl Gdańsk – AZS Politechnika Warszawska
12.11.2016
LOTOS Trefl Gdańsk – Cuprum Lubin
19.11.2016
Cerrad Czarni Radom – LOTOS Trefl Gdańsk
26.11.2016
LOTOS Trefl Gdańsk – Jastrzębski Węgiel
30.11.2016 (środa)
GKS Katowice – LOTOS Trefl Gdańsk
3.12.2016
LOTOS Trefl Gdańsk – Łuczniczka Bydgoszcz
10.12.2016
Indykpol AZS Olsztyn – LOTOS Trefl Gdańsk
14.12.2016 (środa)
LOTOS Trefl Gdańsk – AZS Częstochowa
17.12.2016
BBTS Bielsko-Biała – LOTOS Trefl Gdańsk
30.12.2016
Effector Kielce – LOTOS Trefl Gdańsk
7.01.2017
LOTOS Trefl Gdańsk – MKS Będzin

14.01.2017
ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – LOTOS Trefl Gdańsk
21.01.2017
LOTOS Trefl Gdańsk – Asseco Resovia Rzeszów
4.02.2017
ESPADON Szczecin – LOTOS Trefl Gdańsk
11.02.2017
LOTOS Trefl Gdańsk – PGE Skra Belchatów
18.02.2017
AZS Politechnika Warszawska – LOTOS Trefl Gdańsk
22.02.2017 (środa)
Cuprum Lubin – LOTOS Trefl Gdańsk
25.02.2017
LOTOS Trefl Gdańsk – Cerrad Czarni Radom
4.03.2017
Jastrzębski Węgiel – LOTOS Trefl Gdańsk
8.03.2017 (środa)
LOTOS Trefl Gdańsk – GKS Katowice
11.03.2017
Łuczniczka Bydgoszcz – LOTOS Trefl Gdańsk
18.03.2017
LOTOS Trefl Gdańsk – Indykpol AZS Olsztyn
25.03.2017
AZS Częstochowa – LOTOS Trefl Gdańsk
1.04.2017
LOTOS Trefl Gdańsk – BBTS Bielsko-Biała

OrlenLiga

15-10-2016
BKS PROFI CREDIT Bielsko-Biała - PGE Atom Trefl Sopot
22-10-2016
PGE Atom Trefl Sopot - PTPS Piła
29-10-2016
KT7 CNC Budowlani Toruń - PGE Atom Trefl Sopot
05-11-2016
PGE Atom Trefl Sopot - KS PAŁAC Bydgoszcz
12-11-2016
Impel Wrocław - PGE Atom Trefl Sopot
19-11-2016
PGE Atom Trefl Sopot - Legionovia Legionowo
26-11-2016

Tauron MKS Dąbrowa Górnicza - PGE Atom Trefl Sopot
30-11-2016 (środa)
PGE Atom Trefl Sopot - Developres SkyRes Rzeszów
03-12-2016
Budowlani Łódź - PGE Atom Trefl Sopot
07-12-2016 (środa)
PGE Atom Trefl Sopot - KSZO OSTROWIEC
10-12-2016
Polski Cukier Muszynianka Enea - PGE Atom Trefl Sopot
17-12-2016
PGE Atom Trefl Sopot - ŁKS Commercecon Łódź
30-12-2016
Chemik Police - PGE Atom Trefl Sopot
04-01-2017 (środa)
PGE Atom Trefl Sopot - BKS PROFI CREDIT Bielsko-Biała
07-01-2017
PTPS Piła - PGE Atom Trefl Sopot
14-01-2017
PGE Atom Trefl Sopot - KT7 CNC Budowlani Toruń
21-01-2017
KS PAŁAC Bydgoszcz - PGE Atom Trefl Sopot
28-01-2017
PGE Atom Trefl Sopot - Impel Wrocław
11-02-2017
Legionovia Legionowo - PGE Atom Trefl Sopot
15-02-2017 (środa)
PGE Atom Trefl Sopot - Tauron MKS Dąbrowa Górnicza
18-02-2017
Developres SkyRes Rzeszów - PGE Atom Trefl Sopot
25-02-2017
PGE Atom Trefl Sopot - Budowlani Łódź
04-03-2017
KSZO OSTROWIEC - PGE Atom Trefl Sopot
11-03-2017
PGE Atom Trefl Sopot - Polski Cukier Muszynianka Enea
18-03-2017
ŁKS Commercecon Łódź - PGE Atom Trefl Sopot
25-03-2017
PGE Atom Trefl Sopot - Chemik Police

Pomorska lekkoatletyka ma się dobrze

Rozmowa z Markiem Fostiakiem, prezesem Pomorskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki

- W weekend odbyły się Mistrzostwa Polski seniorów w lekkoatletyce. Jak ocenia pan występ pomorskich lekkoatletów?

- Reprezentanci województwa pomorskiego wypadli całkiem dobrze. 13 medali na mistrzostwach Polski to jest pokaźny dorobek. Pomorska lekkoatletyka ma się dobrze. Wynik na mistrzostwach Polski jest odzwierciedleniem dobrej kondycji lekkoatletyki na Pomorzu. W ubiegłym roku po raz pierwszy od dawien dawna minęliśmy województwa, które wyprzedzały nas w klasyfikacji sportu i współzawodnictwa. Trafiliśmy aż na drugie miejsce. Jak na razie województwo mazowieckie jest niedościgłym wzorem, ale po raz pierwszy Wielkopolska zobaczyła nasze plecy. W ciągu czterech lat dzielących igrzyska awansowaliśmy jako województwo z czwartego miejsca na drugie. Widać wyraźny postęp poziomu sportowego we wszystkich kategoriach wiekowych. Zawodnicy nie tylko zdobywali medale, ale również kwalifikacje na mistrzostwa Europy i częściowo na igrzyska olimpijskie w Rio. Oczywiście ostatnią

szansą dla tych, którzy chcą jechać na igrzyska będą Mistrzostwa Europy w Amsterdamie.

- Kto z Pomorza pojedzie na Mistrzostwa Europy? Jakie nadzieje wiążemy z ich startem?

- Kilka osób. Mijamy nadzieję, że w Amsterdamie potwierdzą się miejsca dla tych osób na igrzyska. Patryk Dobek ma już kwalifikację i na niego będziemy zwracali główną uwagę. Angelika Cichocka, której dominacja w biegach średnich jest niepodważalna, której doskonale biegi na mityngach światowych predestynują ją do dobrego występu na mistrzostwach Europy, jak i na igrzyskach olimpijskich, w których jej udział jest niemalże pewien. Oczywiście sprinterka Anna Kielbasińska, która wygrała bieg na 200 metrów podczas Mistrzostw Polski, będzie startowała na tym dystansie w Amsterdamie. Być może razem z Martą Jeschke będzie biegła w sztafecie 4x100 na igrzyskach. To są kolejne szanse. Artur Noga nie ma jeszcze potwierdzonego udziału w mistrzostwach Europy. Do 30 czerwca musi potwierdzić swoją dobrą dyspozycję wynikową, aby poje-



chać do Amsterdamu, gdzie mógłby zdobyć kwalifikację wynikową na igrzyska olimpijskie. Karolina Tymińska, nasza najlepsza wieloboistka, która w tym roku osiągnęła wynik powyżej 6000 punktów, może mówić o pewnych niedogodnościach pogodowych, które uniemożliwiły jej zdobycie na mityngu kwalifikacji olimpijskiej, będzie się starała ją uzyskać na mistrzostwach Europy.

- Chyba trudno teraz oceniać formę naszych zawodników. Mając w perspektywie igrzyska olimpijskie zawodnicy na wcześniejsze imprezy nie szukają optimum formy. Ta ma być na igrzyska.

- Jeżeli dla zawodników jedyną motywacją jest uzyskanie wyniku uprawniającego do startu na igrzyskach i nie mają ambicji żeby osiągnąć jakieś wyższe cele niż sam udział to rzeczywiście trudno jest wybrać kiedy ma być szczyt formy. Z reguły osiągają wynik jednorazowo, a potem na igrzyskach przyglądają się jak inni osiągają sukcesy. U zawodników na poziomie światowym takiego dylematu nie ma. Oczywiście w kraju muszą zrobić to co powinni czyli

wygrać mistrzostwa Polski, osiągnąć rezultaty uprawniające do startu na igrzyskach, ale nie są to szczyty możliwości. Utrzymanie optymalnej formy przez dłuższy czas jest trudne, ale polscy trenerzy są na tyle dobrymi fachowcami, uznaniymi na całym świecie, że potrafią dobrze przygotować. Zawodnicy, którzy pojedą na igrzyska w większości również nie będą debutantami. Wiele imprez rangi mistrzowskiej zahartowało w boju zarówno trenerów, jak i zawodników. Cykl przygotowań jest cyklem sprawdzonym i tutaj nie ma przypadku, że szczyt formy przyjdzie nie w tym momencie co trzeba. Mistrzostwa Polski, mistrzostwa Europy są to cele pośrednie, które trzeba osiągnąć, wystartować w nich jak najlepiej, jednak szczyt formy powinien być na igrzyska olimpijskie. Warto jednak pamiętać, że na igrzyskach nie zawsze wygrywa się z najlepszym rezultatem sezonu. To są zawody, w których wygrywają najlepsi, startuje się po to, aby zdobyć medal, być na podium. Ważne jest miejsce, a nie wynik.

Rozmawiał
Tomasz Łunkiewicz

Rodzinny pingpong na koniec roku szkolnego

16 duetów rodzinnych wzięło udział w pierwszym Turnieju Drużyn Rodzinnych rozegranym w hali MRKS na Zaspie.

Rodzinne duety spotkały się w ostatnim dniu roku szkolnego. Mimo, że rywalizacja rozpoczęła się o godz. 18.00 to upał dał się zawodnikom we znaki. W turnieju wzięło udział 16 duetów - syn-ojciec, matka-córka, ojciec-córka. W każdym meczu dorosły grał z dorosłym, a dziecko z dzieckiem. W przypadku gdy po dwóch grach był remis 1:1 o wygranej decydowała gra deblowa. Rywalizacja była bardzo zacięta i trwała trzy godziny. Najlepszy okazał się duet Matyjas-Kotula.

- Turniej Rodzinny to upowszechnianie sportu i forma wspólnej zabawy rodziców z dziećmi przy stole pingpongowym - powiedział Ryszard Weisbrodt, prezes Okręgowego Związku Tenisa Stołowego. - Frekwencja dopisała. Turniej odbywa się w piątek, w ostatnim dniu roku szkolnego, od jutra wakacje, ale widać że rodzinom odpowiada taka forma spędzania czasu. Najważniejsza rzecz to to, że razem, wspólnie rodzice i dzieci grają, bawią się, nie jest ważne kto wygra, ważne, że razem stajemy przy stole. Dzięki temu turniejowi rodzice mogą też lepiej zrozumieć jakie emocje odczuwają ich dzieci biorąc udział w zawodach. Mam nadzieję, że kolejny taki turniej zorganizujemy we wrześniu z jeszcze lepszą frekwencją.

1. Rodzina Matyjas/Kotula
2. Rodzina Pręda - Paulina/Marcin
3. Rodzina Skolimowskich I - Igor/Karol
4. Rodzina Dietrich - Julia/Krystian
5. Rodzina Wołowieckich - Mariusz/Jarosław
6. Tlustochowicz/Pawelczuk
7. Rodzina Jabłońskich - Jakub/Tomasz
8. Rodzina Kowarów - Tomasz/Mariusz
9. Rodzina Skolimowskich II - Tymon/Arkadiusz
10. Rodzina Sękowskich - Anna/Jan
11. Rodzina Formelów - Rafał/Mateusz
12. Rodzina Sękowskich II - Piotr/Krzysztof
13. Rodzina Licbarskich - Adrianna/Robert
14. Rodzina Traczyk-Kępa - Kalina/Grzegorz
15. Rodzina Zimnickich - Marta/Justyna
16. Rodzina Jabłońskich - Tomasz/Jakub

Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz





Aktywne lato z GOKF i Energą

Półkolonie w SP 79

Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej podczas wakacji zaprasza dzieci i młodzież do aktywnego spędzania czasu wolnego. Na łamach "Gazety Gdańskiej" będziemy prezentowali jak przebiegają WAKACJE 2016 - „AKTYWNI I ZDROWO z GOKF”. Pierwszą placówką, którą odwiedziliśmy była Szkoła Podstawowa nr 79 przy ul. Kołobrzeskiej.

W 7 placówkach przez dwa miesiące w godzinach 8.00-16.00 będą prowadzone zajęcia opiekuńczo-wychowawcze oraz zajęcia sportowo-rekreacyjne, rekreacyjno-turystyczne, zajęcia na wodzie - smocze łodzie, zajęcia w terenie - biegi na orientację. Zajęcia rozpoczęły się 27 czerwca 2016. Ze zorganizowanych przez GOKF i szkoły atrakcji będzie można korzystać do 19 sierpnia 2016. Cała oferta jest nieodpłatna.

Wśród placówek, które organizują dzieciom wypoczynek w ramach letniej akcji GOKF jest Szkoła Podstawowa nr 79 mieszcząca się przy ul. Kołobrzeskiej.

- W szkole prowadzimy półkolonie, które rozpoczęły się 27 czerwca - powiedziała **Paulina Promińska**, wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 79. - W ramach półkolonii przez siedem tygodni proponujemy różnego rodzaju zajęcia dla dzieci od 6 do nawet 18 lat. W tym roku zostaliśmy wybrani jako

jedyna szkoła z Przymorza Wielkiego do prowadzenia zajęć wakacyjnych i w naszych zajęciach biorą udział również dzieci z innych szkół.

Szkoła prowadzi zajęcia opiekuńczo-wychowawcze, które podzielone są na bloki tematyczne. Jednym z bloków tematycznych są "Parki naszego miasta". W ramach zajęć dzieci zwiedzają okoliczne parki na przykład park na Osiedlu Tysiąclecia, Park Reagana, park na Zaspie, Park Oliwski. Inny blok tematyczny to "Wesołe lato" w ramach którego dzieci biorą udział w różnych zabawach i konkursach, wykonują prace plastyczne. Dla zainteresowanych są również zajęcia sportowe - piłka nożna, koszykówka, badminton. Dzięki nowo otwartym obiektom sportowym dzieci mogą grać w siatkówkę, piłkę ręczną i tenisa. Dużą popularnością cieszy się gra w darta.

W Szkole Podstawowej nr 79 można było zapisać dzieci na

cały okres trwania półkolonii czyli 7 tygodni. Można było również wybrać krótszy okres np. 1- lub 2-tygodniowy. W pierwszym tygodniu z zajęć proponowanych przez SP 79 korzystało 130 dzieci. Na liście uczestników półkolonii w trakcie wakacji zapisanych jest 220 dzieci. Większość stanowią dzieci do 10 roku życia.

- Podczas wakacji organizowanych w szkole najbardziej czekam na gry i zabawy. Na różne fajne rzeczy - powiedział **Bartek Samulski**, lat 11. - Ze sportu wolę gry zespołowe. Najbardziej lubię piłkę nożną i siatkówkę. Chętnie wezmę udział w wyjściach na przykład do lasu.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



WAKACJE 2016 - „AKTYWNI I ZDROWO z GOKF”

Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej zaprasza dzieci i młodzież do aktywnego spędzania czasu wolnego podczas wakacji. W 7 placówkach przez dwa miesiące w godzinach 8.00-16.00 będą prowadzone zajęcia opiekuńczo-wychowawcze oraz zajęcia sportowo-rekreacyjne, rekreacyjno-turystyczne, zajęcia na wodzie - smocze łodzie, zajęcia w terenie - biegi na orientację. Cała oferta jest nieodpłatna.

Program zajęć w placówkach **SP-69 MŁYNISKA ul. Zielony Trójkąt 1**

SP-86 ŁOSTOWICE ul. Wielkopolska 20

04.07.16 - 08.07.16, 11.07.16 - 15.07.16, 18.07.16 - 22.07.16, 25.07.16 - 29.07.16, 01.08.16 - 05.08.16, 08.08.16 - 12.08.16, 15.08.16 - 19.08.16 - zajęcia sportowo-rekreacyjne

ZKPiG nr 7 (SP-77) ŻABIANKA ul. Orłowska 13

04.07.16 - 08.07.16, 11.07.16 - 15.07.16, 18.07.16 - 22.07.16, 25.07.16 - 29.07.16, 01.08.16 - 05.08.16, 08.08.16 - 12.08.16, 15.08.16 - 19.08.16 - zajęcia sportowo-rekreacyjne

SP-12 UJEŚCISKO ul. Człuchowska 6

04.07.16 - 08.07.16, 11.07.16 - 15.07.16, 18.07.16 - 22.07.16, 25.07.16 - 29.07.16, 01.08.16 - 05.08.16,

22.07.16, 25.07.16 - 29.07.16, 01.08.16 - 05.08.16, 08.08.16 - 12.08.16, 15.08.16 - 19.08.16 - zajęcia sportowo-rekreacyjne

ZKPiG nr 6 ORUNIA GÓRNA ul. Hoene 6

04.07.16 - 08.07.16, 11.07.16 - 15.07.16, 18.07.16 - 22.07.16, 25.07.16 - 29.07.16, 01.08.16 - 05.08.16,

08.08.16 - 12.08.16, 15.08.16 - 19.08.16 - sportowo-rekreacyjne

SP-79 PRZYMORZE ul. Kołobrzeska 49

04.07.16 - 08.07.16, 11.07.16 - 15.07.16, 18.07.16 - 22.07.16, 25.07.16 - 29.07.16, 01.08.16 - 05.08.16, 08.08.16 - 12.08.16, 15.08.16 - 19.08.16 - zaję-

cia rekreacyjno-turystyczne i sportowo-rekreacyjne

ZKPiG nr 25 ul. Boguckiego 44 WYSPA SOBIESZEWSKA

04.07.16 - 08.07.16, 11.07.16 - 15.07.16, 18.07.16 - 22.07.16, 25.07.16 - 29.07.16, 01.08.16 - 05.08.16, 08.08.16 - 12.08.16, 15.08.16 - 19.08.16 - Smocze łodzie